Wydanie wieczorne.

„GŁOS NARODU." wychodzi dwa razy dziennie, o godz. 9-tej rano i o godz. 6-tej wiecz. W niedzielę i święta zaczy[illegible] raz na dzień, rano.

PRENUMERATA wynosi W Krakowie: miesięcznie 2 kor. kwartalnie kor. 6; za jednorazowe zanoszenie do domu dopłaca się 60 hal., za dwurazowe 60 hal. Na prowincji: miesięcznie kor. 2 hal. 70, kwartalnie kor. 8. W państwie niemieckiem: kwartalnie kor. 10; w innych państwach: kwartalnie kor. 12. Za dwurazową wysyłkę dziennie DOPŁACA SIĘ 50 hal. miesięcznie Zmiana adresu: 40 ha

Cena 10 hal.

Osobna prenumerata wydania porannego wynosi miesięcznie w miejscu z odnoszeniem do domu 1 korona.

Numer poranny 4 h., wieczorny 10 h. Listy pieniężne i przekazy na prenumeratę i inseraty, franco do Administracji »Głosu Narodu«. — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencji przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchji i w państwie niemieckiem. Reklamacje nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej.—Rękopisów redakcja nie zwra

GŁOS NARODU

Dziennik polityczny, założony w r. 1893 przez Józefa Rogosza.

Redaktor naczelny: Dr. Antoni Beaupré.

Adres Red.: Ul. św. Krzyża l. 7. Adres tel. »Głos Naro u« Kraków. Telefon Nr. 1

Kraków, piątek dnia 19 stycznia 1906 roku. — Rok XIV.

O pokój Europy.

W małem, prawie nieznanem miasteczku hiszpańskiem ,którego wieże spoglądają od wieków na wały i mury Gibraltaru, — zebrali się przedstawiciele wszystkich mocarstw europejskich, aby wspólnie obradować nad uregulowaniem kwestji marokańskiej.

Sprawa to pozornie tak odległa i tak egzotyczna, że trudno sobie zrazu wytłómaczyć ogólny interes, jaki wywołała w świecie politycznym Dziwnem się wydaje, dlaczego państwa wysłały do Algesiras swoich najlepszych dyplomatów, a wszystkie kancelarje stołeczne, niecierpliwie wyglądają pierwszych sprawozdań z konferencji?

Zdziwienie zniknie, gdy się rozważy bliżej powody i cele tego międzynarodowego kongresu. Marokko jest tylko zewnętrznym motywem obrad dyplomatycznych; w grucie rzeczy chodzi o próbę sił Francji i Anglji z jednej, a Niemiec z drugiej strony, która może nawet zadecydować o pokoju europejskim...

Dlaczego Niemcy postawiły nagle · kwestję marokańską na ostrzu miecza? Dlaczego cesarz Wilhelm odbył uciążliwą wycieczkę do Tangeru i jak nowy Lohengrin wynurzył się z fal morza Śródziemnych przed oczami zdumionych Arabów? Dlaczego kanclerz Bülow tak szorstko odrzucił traktat angielsko-francuski, odnoszący się do Marokka? Na te wszystkie niepokojące pytania, można dać tylko jedną odpowiedź: **Niemcy szukały pretekstu do wojny z Francją...**

Odkąd Rosja przez swoje porażki w Mandżurji, przestała być groźnym sąsiadem Niemiec w głowie Wilhelma II pokutuje nadzieja ponownego zmiażdżenia Francji i zapewnienia w ten sposób Niemcom niezaprzeczonego panowania nad Europą. Gdy nadarzyła się kwestja marokańska, postanowiła dyplomacya niemiecka z niej skorzystać, aby albo Francję ostatecznie upokorzyć, albo zmusić ją do orężnej rozprawy.

Francja, która przez Algerję sąsiaduje bezpośrednio z Sułtanatem marokańskim, czuła się uprawnioną do uzyskania specjalnego wpływu w tym kraju i w tym celu zawarła korzystny dla siebie układ z Anglią i Hiszpanją. Wtedy Niemcy wystąpiły z energicznym protestem, żądając bezwzględnego utrzymania niepodległości Marokka i równych praw dla wszystkich państw europejskich. Interesy handlowe Niemiec są w Marokko tak nieznaczne, że odrazu zrozumiano prawdziwe znaczenie niemieckiej interwencji — i wtedy to Francja zawarła po cichu rodzaj traktatu asekuracyjnego z Anglią, który zapewniał jej pomoc angielską w razie napaści ze strony Niemiec.

Dalsze wypadki są znane. Wprawdzie autor traktatu Delcasse, musiał ustąpić, ale Niemcy zawahały się widząc, że nie z samą Francją mają do czynienia. Stąd też wypłynęła myśl międzynarodowej konferencji, któraby w pokojowy sposób załatwiła konflikt. Niemcy nie chcą i ucho dzić w oczach Europy za państwo rozbójnicze, zgodziły się choć niechętnie, — na ten projekt, i dlatego dyplomaci europejscy zebrali się w Algesiras.

Jaki będzie wynik obrad, przewidzieć trudno. Niemcy robią teraz olbrzymie usiłowania, aby odciągnąć Anglię od przymierza z Francją, gdyby się im to powiodło, nic nie powstrzyma Wilhelma II od rzucenia się na Francję, którą uważa za łatwą zdobycz...

* * *

Skład konferencji marokańskiej jest następujący:

Urzędową listę uczestników konferencji podał „Matin" paryski. Austrję reprezentują hr. Welsersheimb, ambasador w Madrycie i hr. Koziebrodzki; Belgję bar. Jestens i hr. Beusseret; Hiszpanję ks. Almodovar, minister spraw zagranicznych, Perez Caballero, poseł hiszpański w Brukseli; Anglię Artur Nicolson, ambasador w Madrycie; Francję Revoil; Holandję Testa; Portugalję hr. Tevar i hr. Martens Ferao; Niemcy Radowitz i Tattenbach; Rosję hr. Cassini i Bachrach; Szwecję Sayer, Włochy hr. Visconti-Venosta; Stany Zjednoczone White, ambasador w Rzymie i Gummere, konsul jeneralny w Tangerze.

Na konferencji jest reprezentowanych 12 państw europejskich. Każde państwo ma po dwóch przedstawicieli, z wyjątkiem Francji, Anglii Holandji i Szwecji, które mają po jednym reprezentancie. Marokko ma trzech przedstawicieli, ale wiadomość ta nie jest urzędowa. Mianowicie imieniem sułtana zasiądą na konferencji: Mahomet el Torres, Mahomet el Mokhri i Mahomet el Safar. W obradach będą brali udział tylko przedstawiciele mocarstw, attaches zaś i rzeczoznawcy tylko w miarę potrzeby.

Próby porozumienia.

Wiedeń 18 stycznia.

(Mm.) Echa zamierzonej rekonstrukcji jeszcze nie ucichły.

W łamach „Neue freie Presse" zabrał głos minister czeski dr. Randa. Oświadczył że urzędownie nic nie wie o rekonstrukcyi. Osobiście byłby rad ustąpić, gdyż urząd ministra jest dla niego raczej ciężarem, niżeli zaszczytem przyjemnym. Ustąpi też natychmiast, gdy będzie wymagała konstelacya polityczna.

Bardzo znamienną jest ta część wynurzeń dr. Randy, w których udawadnia, że Czechom należy się rozdział mandatów według tego samego klucza, jaki rząd ofiaruje Niemcom. Czesi bowiem posiadają tę samą siłę podatkową, co Niemcy. Dr. Randa nie wątpi, że częściowy kompromis między Niemcami i Czechami przyjdzie do skutku, nie jest też wykluczonym kompromis z Polakami.

Większe znaczenie polityczne posiada rozmowa, którą miał jeden z redaktorów dziennika „Zeit" z pewnym posłem niemieckim. W kołach niemieckich politycznych obiega pogłoska, że tym posłem jest dr. Derschatta, wymieniany jako kandydat na niemieckiego ministra-rodaka.

Ów poseł twierdził, że nie ma mowy o sparlamentaryzowaniu gabinetu. Chodzi tylko o przybranie do gabinetu mężów zaufania trzech wielkich stronnictw, aby ci mogli nadzorować dalszy przebieg reformy wyborczej. Pierwszymi, którzy postawili to żądanie pod adresem rządu, byli Czesi. Baron Gautsch zwrócił się zatem z podobną propozycją do Niemców i Polaków, ale równocześnie zaznaczył, iż owi kandydaci muszą być politykami kierującymi.

Dr. Derschatta w rozmowie z bar. Gautschem oświadczył, że powołanie niemieckiego ministra-rodaka, byłoby dla Niemców rzeczą korzystną. Muszą się przecież zgodzić na to wszystkie stronnictwa niemieckie. Pokazało się, że z wyjątkiem grupy Schönerera ani jedno stronnictwo niemieckie nie sprzeciwiło się zasadniczo powołaniu niemieckiego ministra-rodaka.

Rząd dąży w sprawie reformy wyborczej do kompromisu z wielkiemi stronnictwami. Uznaje słuszność opozycji Koła polskiego. Chętnie też w miarę możności uczyniłby zadosyć interesom Koła Polskiego. Na wybory pośrednie w Galicji nie może się zgodzić (tego też większość rozsądna Koła Polskiego nigdy nie żądała (Przyp. kor.), ale poza tem gotów jest porobić Polakom rozmaite ustępstwa, by utrzymać stanowisko wpływowe Koła Polskiego.

Możliwym jest także kompromis między Niemcami i Czechami w sprawie rozdziału mandatów. Liczba mandatów będzie pomnożoną tak, iż Niemcy otrzymają 204 mandatów, a nie 198, jak to dotychczas zamierzano. W Königsfeld pod Bernem powstanie wydział prawny i filozoficzny czeski, w Bernie albo Ołomuńcu wydział prawny niemiecki.

Dzięki powołaniu trzech ministrów rodaków rząd spodziewa się pozyskać większość, która załatwi wszystkie ważne przedłożenia rządowe.

Dziennik „Tagespost" w Gracu utrzymuje, że baron Gautsch prowadzi układy z wielkiem powodzeniem, w sobotę nastąpi nominacja nowych ministrów, w niedzielę zaprzysiężenie.

„Prager Tageblatt" utrzymuje, że decydujące układy rozegrają się w ciągu dnia 19 stycznia Baron Gautsch i hr. Bylandt-Rheidt zdołali nakłonić Niemców oraz Czechów w sprawie uniwersytetów na Morawach do zawarcia kompromisu. Skoro ten kamień obrazy zniknął, inne sprawy są już pomniejszego znaczenia.

Zobaczymy czy ten optymizm jest uzasadniony.

Parcelacja i towarzystwo kredytowe.

Pisząc jeszcze w r. 1897 studyum p. t. „kredyt parcelacyjny" (Gaz. Nar. lipiec 1897.) przewidywałem iż parcelacya, która już w owych latach wynosiła po parę tysięcy morgów, jako objaw żywiołowy, gdyż oparty na zapotrzebowaniu ziemi u włościan, a nadmiernem obciążeniu średnich majątków ziemskich, — rozszerzy się wkrótce bardzo silnie i wymagać będzie coraz natarczywiej racyonalnego pokierowania i zaopatrzenia odpowiednim kredytem.

Jak dalece przewidywania te się ziściły, — dowodem cyfry świeżo przedstawione Sejmowi w sprawozdaniu wydziału krajowego i cennej, w temże sprawozdaniu zawartej pracy dra St. Grabskiego. (Sprawozdanie wydz. kraj. o parcelacji

i środkach celem pokierowania parcelacją zgodnie z wymogami interesów publicznych. Lwów 26 września 1905).

Oto parcelacja, która (podług badań statystycznych wydziału kraj. wynosiła jeszcze w r. 1896 tylko 3,429 morgów, wzrosła już w r. 1900 na blisko 19000 morgów, w r. 1904 na blisko 50 tysięcy morgów, tak iż cała cyfra parcelacji średnich majątków ziemskich od r. 1897 do 1905 wynosi około 203,500 morgów.

W stosunku do obszaru, jaki w ogóle był zdatnym do parcelacji w r. 1890, obliczono 11.9 proc. podczas gdy w samym roku 1904 cyfra ta wyniosła 25 prc. własności tabularnej; nadającej się do parcelacji.

Są to cyfry doniosłe, które świadczą, iż parcelacya postępuje szybkim krokiem naprzód, tak iż gdyby w tem samem dalej szła tempie, w przeciągu najbliższych 30—40 lat pochłonęłaby całą średnią własność ziemską Galicyi.

Czy to pożądane dla społeczeństwa, narodu i kraju?..

Odpowiedź na to pytanie znajdujemy dwojaką odnośnie do obozu politycznego, z którego pochodzi.

Jeden z nich liczący się z przeszłością, najbliższą nawet, w której większa własność odegrała zarówno kulturalną, jakoteż i narodową rolę w tym kraju, zwłaszcza we wschodniej jego połowie, — uważa jej upadek jako stratę narodową i pragnie tak dalece niebezpieczny ten ruch powstrzymać, iż formalnie bał się w tej mierze dyskusji, sądząc, iż wszelkie zaopiekowanie się tym procesem, będzie się równało jego przyspieszeniu.

Drugi uznał od razu jego konieczność i — może z pewnem partyjnem zadowoleniem, że służy potrzebie ludowej przeciw interesowi szlachty — zajął się praktyczną, zarobkową stroną sprawy, — i jemu to należy przypisać wysokość cyfr, jakie powyżej przytoczyłem.

Nie trudno wykazać, że oba obozy z punktu widzenia interesów narodowych pobłądziły. Bo jeśli zwolennicy parcelacyi dla interesu i li tylko interesu, porozbijali mnóstwo żywotnych gospodarstw na drobne działki, na których pracują ekonomicznie słabe, kulturnie niskie, a narodowo różne czynniki, — które historyczny wpływ narodu polskiego w tej części dawnej Rzeczypospolitej zupełnie zniszczyć i usunąć są zdolne, — tak zwolennicy stanu dawnego, nie potrafili ani tegoż utrzymać, ani nowy rozwój agrarny ująć w karby ekonomicznej i narodowej organizacyi.

Gorzej jednak! Po dłuższym oporze przeciw tendencyom pierwszej kategoryi, gdy prowadzenie nadal strusiej polityki, ignorowania rzeczywistości stało się niemożliwem, — dała się wreszcie poruszyć większość sejmowa do kroków konkretnych i..... poszła tak daleko, iż uchwałami swemi wprost zwiększyła niebezpieczeństwo, które tak trafnie dawniej rozumiała.

Bo czyż nie jest to zwiększeniem niebezpieczeństwa, jeśli sprawę kredytu parcelacyjnego oddaje się pod patronat i finansowanie ze strony *publicznych instytucji?*

Wszak zarówno komisya dla włości rentowych mająca rozdzielać kredyt włościański hipoteczny pod gwarancją kraju (ustawa o włościach rentowych z dnia 17 lutego 1905. D. u. k. No. 40) — jakoteż bank krajowy i patronat wydziału krajowego nad parcelacyą, o których ingerencyi w sprawę parcelacyi mówią uchwały sejmowe z r. 1890. 1892 1895 i 1896. oraz sprawozdanie Wydz. krajowego z 1905, — to wszystko instancye i organa, których działalność niezupełnie odpowiada ***narodowym*** potrzebom.

Jako instytucye krajowe, kierujące się pod względem narodowym bezstronnością i objektywnością, nie są one w możności uwzględnienia nawet tak ważnego momentu, iż *włościaństwo polskie powiatów zachodnich*, żyjące na bardziej rozdrobnionych gruntach i przepłacające tamże przy zakupnie kilkakrotnie realną ich wartość — zasługuje na szczególne uwzględnienie przy przenoszeniu się do powiatów wschodnich. (C. d. n.)

W obronie praw narodowych

III.

Lublin 15 stycznia.

Fizjognomja kraju zmieniła się w ostatnich miesiącach zupełnie. Gdyby ktoś nie wiedząc o obecnym ruchu narodowym, przyjechał nagle do Królestwa — to w pewnych okolicach zastałby zupełną zmianę. Najpierw miny urzędników, strażników i innych funkcjonarjuszy carskiego rządu spokorniały. Na twarzach ich nie znać tej buty i pewności siebie. Polacy czują się zaś wolniejsi, ruchy ich swobodniejsze.

Napisy przydrożne w gminach są albo w języku polskim i rosyjskim albo tylko w polskim. Napisy na urzędach gminnych również; gdy się wejdzie do urzędu gminnego, to widzi się z radością, jak księgi moskiewskie złożone leżą na półkach w szafach, a na ich miejsce zaprowadzony cały aparat administracyjny po polsku. Wiele to kosztowało pracy, wiele zachodów, wiele ofiar w ludziach, pieniądzach. Gminy zaś, które spóźniły się z odpowiedniemi uchwałami, aby urzędowanie odbywało się po polsku, przygotowują się gwałtownie do takiej uchwały. Przykład jednych działa ożywczo na inne.

Szkoły w przeważnej części zamknięte. Włościanie z żądaniem aby nauka odbywała się po polsku, zamykali szkoły i nie posyłali dzieci do niej. gdy nauczyciel nie zgodził się na taką zmianę. Ponieważ zaś szkoły i nauczyciele są utrzymywani przez gminy, przeto gminiacy uchwały o spolszczenie szkół doręczali nauczycielom, a gdy ci do żądań ich nie chcieli się zastosować, wstrzymywali im wypłaty. Sądy gminne urzędują jeszcze przeważnie po rosyjsku — ale i te w niedługim czasie — jak zapowiadali włościanie — muszą uledz unarodowieniu.

Dla przeciwdziałania akcji narodowej w gminach, szkołach i sądach, jeżdżą pilnie po wsiach naczelnicy powiatów i straży ziemskich i zwołują wiece, na których tłómaczą chłopom — że język rosyjski i polski są sobie bardzo pokrewne. Jaka naprzykład różnica, jeżeli chłopiec uczy się po rosyjsku „tri“ zamiast po polsku „trzy“ (tak tłómaczył w Gołczwi naczelnik straży ziemskiej).

Na to odpowiedział jeden z włościan, że kiedy nie ma różnicy, to lepiej niech się dzieci uczą po polsku; rządowi przecież nic to nie będzie szkodziło, bo urzędnicy zrozumieją, a dla dzieci nauka łatwiej po polsku pójdzie.

W Tarnawie znowu naczelnik straży dowodził chłopom o pożytku z umiejętności języka rosyjskiego, że przy jego znajomości można przez Rosję i Syberję, a nawet dalej jeszcze zajechać. Na to znowu włościanie odpowiadali, że przy znajomości liter polskich —mogą objechać Europę a nawet Amerykę, a jak jeden z nich do Ameryki wyjechał, to im pisał, że liter moskiewskich nigdzie tam nie znają!

Siła wspomnienia.

Cud jakiś dział się w naturze.

Jakby tchnienia jakieś rajskie szły z daleka, w cichą, jasną ziemię płaczu. Po rozległej syberyjskiej ziemi przechodzić zaczęły szumy jakieś ciepłe, tu i owdzie ciężka ziemia podnosiła pierś strudzoną, przywaloną ciężarem osłon śniegowych i oddychała z ulgą jakąś, z nadzieją. A od tego tchu ciepłego topniały lody i wstęgami wód srebrzystych pospinanych brylantami lśniącej kry spływały w czarne czeluście wąwozów i skał. Niebo osuwało na stronę ciężkie, szare chmury i wyłaniało się powoli w całej ozdobie swej czystości. Słońce jasne, blade spojrzało sennem okiem na ziemię smutku i żalu i ulitowało się nędzy zimnej pustyni. Jak bogacz pewny swych niewyczerpanych skarbów, jak pan łaskawy siał poczęło złotą sieć promieni, która czepiała się twardej skostniałej ziemi Sybiru.

Wiosna szła w całej swej krasie, w całem bogactwie, które tu dopiero widzieć się dawało w całej doniosłości.

...I na ponury gmach więzienia padły złote słońca promyki.

W ślad zatem rozwarły się bramy fortecy i z paszczy ciemnego cmentarza żywych wysuwać się poczęły zgięte, srebrnowłose postacie politycznych skazańców.

Byli to ci wielcy, cisi bohaterowie, których w młodości wiódł w bój o wolność geniusz dobra i sławy, a w starości towarzyszkami im były męka i zapomnienie. Dziś starcy to już zgrzybiali, pogięci od ciężkiej pracy w kopalni, złamani, zboleli.

Dziś jak upiory wyszli na jasne słońce, i pod czystym lazurem nieba stali jak szkielety białe i oślepłemi od ciemnych pieczar kopalni oczyma, patrzyli zdumiali w budzące się życie natury.

— Co to? — spytał stłumionym głosem barczysty starzec swego towarzysza, patrząc na rwące brzegiem drogi strumienie roztopów.

— Nie wiesz?! — To wiosna idzie — odszepnął tamten lękliwie.

— Wiosna! — powtórzył jak echo pierwszy.

— Pamiętasz? — szepnął jego sąsiad. — W maju, na wiosnę... pułki wyruszały... nasze... ułańskie, wiesz te z chorągiewkami... barwne jak ptaki... Hej! wspomnienie.....

— Czy pamiętam? — zaszemrało jak echo, a barczysty starzec brzęknął kajdanami, bo ręka mimowoli sięgnęła do szabli. Ten brzęk oków oprzytomnił go; przypomniał niedolę i westchnął.

U czeluści kopalni srebra rozdzielono towarzyszów męki. Długo jeszcze patrzył starzec za wyniosłą postacią sąsiada. Wreszcie naglony do zaczęcia pracy grubijańskim głosem kozaka zeszedł w podziemie i dał się przykuć do skały. Kozak zostawił mu latarkę płonącą, kilof do pracy i kopnąwszy go nogą wyszedł.

... Starzec został sam...

Był to uwielbiany w czasie powstania dzielny dowódzca pułku ułanów.

Hej naczelnik to był sprawny, bitny wojak, towarzysz walny!

Dziś nędza to i ruina....

Dziwna jak niezwykły nastrój zbudził w nim poranek dzisiejszy. Jasny, cichy, czyty... starzec nie przypuszczał nawet aby ten kraj przeklęty mógł być taki piękny. W powietrzu szemrały jakieś echa dziwne, dzwony jakieś srebrne kołysały dźwiękami przezrocze powietrze, jakieś piosenki dawno zasłyszane wpadały w ucho, igrały... tysiącem wspomnień z dawnych lat.

Na ciężkim kilofie wsparł starzec głowę. Srebrne włosy rozrzucone na metalowym trzonie kilofa lśniły iskrami w świetle małej lampki, a twarz starca rozjaśniła się dziwnym szczęścia odblaskiem.

Tak mu dziś lekko, tak rozkosznie, dobrze w tej chwili, że zastanawia się skąd to pochodzi. Wszak w nocy dzisiejszej powracały kilkakrotnie ataki bicia serca i duszności oddychać mu nie pozwoliły czasem tchu mu brakowało, tak, że myślał, że umrzeć już przyjdzie. Wszak o świcie czuł się jeszcze tak osłabionym, że ledwie trzęsącemi się rękoma ubrać mógł więzienną siermięgę. A teraz myśli jasne i dusza rzeźka, tylko rozleniwienie jakieś ogarnia go coraz potężniej.

Czyżby to tchnienie wiosny tak odurzyło pod ziemnego kreta? Głowa ciężka opadła bezwiednie a ręce mimowoli szukają na piersiach skaplerza. Na świeżo odwalonej bryle srebrem lśniącego kruszcu starzec nieruchomo siedzi. Blaski kopcącej się ledwie latarki ślizgają się leniwie po czarnej pieczarze, chwilami niecą jasne iskry w załomach skał, lub świetlaną aureolą zamigocą około głowy męczennika.

On sam cichy i smutny zdaje się jakimś duchem mytu podziemnego, skamieniałym w bólu i cierpieniu.

I cisza, taka martwa cisza podziemna czai się u skał załomów, ale w duszy starca rozgłośnie, dźwięczno, wiośniano.

On śni....

Po ustach jego wije się uśmiech blady, nikły jak echo ech....

Oczy rozżarzone gorączką lśnią szczęściem dawnych lat, które teraz wspomnieniu rojeń powracają.

U głów starca w tęczowych barwach swych lotnych szat siadło wspomnienie i z cichym szeptem chyli się nad nim:

— Pamiętasz?...

A sny przeszłości, młode porywy szlachetnej duszy idą zwartą falą i uderzają o starą pierś, drgają na chorem sercu, budzą myśl o dalekich a drogich i niezapomnianych, uśmiechem rozpływają się po starczych wargach.

Idą dawne lata dzieciństwa, młodzieńczych zapałów, wreszcie mękiej dojrzałej potęgi, a z nimi pieśń wolności, szczęk oręża, okrzyki zwycięstw jęki rannych i nakoniec zgrzyt rozpaczy Ojczyzny przydeptanej żelazną stopą północnego wroga.

Jak sen zniknęły rojenia wiośniane.

Z nielitościwem natręctwem cisną się teraz niewołane okropne obrazy potarganych złud nadziei, los męczeński swój i towarzyszy widzi znękany starzec.

I oto pierzcha harfiany dźwięk jasnego szczęścia, a miejsce pogodnego wspomnienia zajmuje ból i zwątpienie.

I cisną się teraz obrazy dawnej potęgi. Ten zgrzybiały starzec widzi się młodzieńcem o ognistem oku, jak z purpurowo-białym sztandarem rzuca się na szeregi moskiewskich sołdatów, a za nim jak huragan lecą wolni synowie Ojczyzny, których on dla oswobodzenia Matki oderwał od żon, sióstr, matek i dzieci i pracy spokojnej. Widzi się na ich czele jak spada burza na gęste szeregi Moskali, jak je łamie, rozwala, słyszy jak za nim wzleci czasem okrzyk zwycięskiego szczęścia, a czasem jęk... ostatni. *(Dok. nast.)*

Budującą jest solidarność włościan. Gdy kilku z nich za akcję gminną uwięzili moskale, to gminiacy uchwalili dla więźniów po rublu dziennie z kasy gminnej i wyznaczyli po kolei gospodarzy, którzy mają czuwać nad gospodarstwem uwięzionych. W uchwałach zapisują, że oni cierpią za sprawę całej gminy, to też należy się im za to odszkodowanie.

Wspaniałe są motywa, uzasadniające wprowadzenie języka polskiego w urzędowaniu. Gminiacy powołują się na odpowiedni ukaz carski z 64 r.; podają jego liczbę porządkową i odpowiedni paragraf. Następnie przytaczają, że żaden z carów po 64 r. tego ukazu nie zniósł, tylko generał-gubernatorowie i gubernatorowie lekceważąc wolę cara, samowolnie wydawali przepisy, znoszące ukaz carski. Gminy, przeto swoją uchwałą przywracają moc ukazowi carskiemu, który pozwala w gminach i szkole używać języka polskiego. Słowem: przedstawiają organa rządowe — jako buntowników przeciw carowi.

Ciekawy jest objaw szanowania różnych ukazów i rozporządzeń z ostatniej doby. W powiatach bliżej miasta gubernialnego — naczelnicy komunikują gminom odnośne rozporządzenia, im dalej zaś od siedziby gubernatora, to system dawny małej uległ zmianie. W miejscowościach położonych przy wielkich miastach, robota i akcja narodowa prowadzona jest prawie że jawnie, w dalej zaś położonych — tajnie lub półjawnie.

W niedzielę podczas nabożeństw włościanie śpiewają pieśni narodowe w kościele. „Z dymem pożarów“ śpiewają na nutę inną, niż u nas, więcej przyśpieszonym tępem i mniej rozwlekle. Zdawali się wprawdzie księża zbyt ostrożni, czy zbyt lękliwi, ale na szczęście było ich bardzo mało. Ogół księży idzie z ruchem narodowym, lub nawet mu przoduje.

Zdziwienie może ogarnąć nieobeznanego z pracą narodową lat poprzednich, skąd nawet dzieci włościańskie umieją pieśni polskie?

Wpływu roboty socjalistycznej nie znać prawie w lubelskiem z wyjątkiem powiatu puławskiego. P. P. S. wydała w ostatnich czasach tylko jedną odezwę, to jest list ks. Ściegennego sfałszowany. Grudniowy numer „Polaka“ fałszerstwo tego listu wykazał. To też odezwa nie tylko nie zyskała zwolenników, ale nawet zniechęciła włościan do czytania wszelkich odezw — które nie pochodzą od redakcji „Polaka“ i jego zwolenników.

Socjalna demokracja agituje dość silnie, a główną treścią jej roboty jest: precz z księżmi, precz z kościołem — i hajże na dwory i ich grunta. Autentyczna część przemówienia jednego z takich mowców socjalnej-demokracji w Piaskach brzmiała: „Tam we dworach siedzą wasi gnębiciele, którzy zagarnęli majątki, co się wam należały. Niejeden z Was pamięta i czuje te knuty, którymi was darzył obszarnik. Dziś przyszła chwila zemsty i obrachunku za baty i wyzyski. Czują to dobrze panowie, i dlatego tak się czulą i milą do was. Nie dajcie się omamić, bo grunta i ich lasy do Was należą.“ Mimo tak demagogicznych przemówień i grania na instynktach, rozumie przecież włościanin dobrze, czego może się spodziewać po takim — który przeciw kościołowi występuje. Agitatorami są przeważnie studenci żydzi. I jeżeli socjalna demokracja dostarcza pewnej ilości więźniów w lubelskiem, to żydów tylko. N. p. teraz siedzi dwóch Aszkenazych, dwóch Epsteinów i dwóch innych żydków — których nazwisk nie pomnę.

Chłopi sami doskonale zbijają wywody soc. demokratów, a nawet były wypadki, wyrzucenia i obicia takich mowców.

Po wsiach rozpuszczają strażnicy sami pogłoski o czarnych sotniach. Chłopi rzeczywiście boją się tej rządowej roboty i dlatego prawie w w każdej wsi, jest zorganizowana straż, której celem i zadaniem jest powiadomić mieszkańców o ich zbliżaniu się. Chłopi zaś są uzbrojeni w różne narzędzia odporne, jak cepy, widły, a nawet kosy. Z uzbrojenia zaś chłopów strażnicy robią raporty do powiatów o buntach i powstaniu. Znanym jest wypadek, że w Garbowie strażnicy umyślnie dali znać o zbliżającej się czarnej sotni — a gdy na tę wieść chłopi wyszli uzbrojeni — wtedy wpadli kozacy i poodbierali przyrządy obronne chłopów! obchodząc się przytem z chłopami po kozacku.

Na ogół biorąc dziś duch narodowej pracy tak już głęboko sięgnął, i takie zatoczył kręgi, że wszelkie stany wojenne nie wytępią odrodzonego ducha, nie stłumią polskiej myśli.

T. B.

KRONIKA.

KUPUJCIE TYLKO U CHRZEŚCIAN!

Kraków 19 stycznia.

Kalendarzyk kościelny. W sobotę Fabiana papieża i Sebastjana męczenników, w niedzielę Św. rodziny, Agnieszki panny męczenniczki, w poniedziałek Wincentego i Anastazego męczenników.

Kalendarzyk astronomiczny. Wschód słońca w sobotę rozpoczyna się o godzinie 7 minut 30, zachód przypada o godzinie 4 minut 11, długość dnia godzin 8 minut 41.

Powszechne wykłady uniwersyteckie w Krakowie (w sali I. szkoły realnej przy ulicy Studenckiej o godzinie 6-tej.) Zapowiedziane w ogłoszeniach wykłady pp. radcy Cz. Pieniążka i dra L. Brunera z powodu nieprzewidzianych przeszkód nie odbędą się. Natomiast ogłasza Zarząd następujący program:

W niedzielę dnia 21 stycznia: Dyrektor muz nar. Dr. Feliks Kopera: O Matejce (wykład II i ostatni, z obrazami świetlnymi.)

W poniedziałek dnia 22 stycznia: we wtorek d. 23, w piątek dn. 26 i w sobotę dn. 27 stycznia: Prof. Uniw. Dr. Włodzimierz Czerkawski. Socjalizm i kwestja socjalna (pierwsze cztery z cyklu 6 wykładów.)

W Bochni: Prof. Henryk Trzpis: Modernizm i moderniści (w sali kasynowej o godzinie 5-tej.

W Jaśle: Prof. Uniw. dr. Wiktor Czermak: O jenerale Józefie Chłopickim (w sali Sokoła o godzinie 5-tej.

W Oświęcimiu: Prof. Antoni Mazanowski O Adamie Mickiewiczu (w sali hotelu Herza, o godzinie 5-tej.

Z akademji Umiejętności. Posiedzenie wydziału historyczno-filozoficznego odbędzie się w poniedziałek dnia 22 bm.o godzinie 6 wieczorem. Na porządku dziennym referaty: Fr. Piekosińskiego, rozsiedlenie szlachty na Podgórzu karpackiem w połowie XVI w. (powiaty: szczyrzyc ki, czchowski i sądecki.). dr. Fr .Bujaka: w sprawie kartografji historycznej; L. Sternbacha: Rerum Slavicarum fontes Byzantini; K. Potkańskiego: Studja nad XIV wiekiem. Na posiedzeniu ściślejszem odbędzie się wybór komitetu im. Barczewskiego.

Eugenjusz Ysaye, którego koncert odbędzie się w Krakowie w nadchodzący poniedziałek, dzierży dziś niewątpliwie berło króla wirtuozów całego świata. Przed laty profesor konserwatorjum brukselskiego, oddał się teraz w zupełności wirtuozowskiemu zawodowi, zbierając w całej Europie i Ameryce laury i podziw, jakiego prawie nikt ze współczesnych nie osiągnął. Urządza on i dyryguje w Brukseli koncertami, znanymi dobrze w całym świecie muzykalnym pod nazwą koncertów jego imienia. Do nas przybywa po raz pierwszy, dzięki wyjątkowym zabiegom dyrekcji Filharmonji lwowskiej.

Z Koła akademickiego komunikują nam, iż w sobotę dnia 20 bm. o godzinie 5 wieczorem odbędzie się w lokalu Koła akademickiego (Collegium novum II p.) zebranie towarzyskie z programem muzycznym, który wypełnią pp. Zygmunt Przeorski, pianista, Michał Śliwiński skrzypek i Bolesław Wallek — Walewski tenor. Dla gości przez członków wprowadzonych wstęp wolny.

Jasełki uczniowskie będą odegrane w sali przy ulicy św. Tomasza l. 37. w sobotę o godzinie 6-tej wieczorem i w niedzielę o godzinie 3 po południu. Ostatnie przedstawienie odbyło się dnia 16 bm. po południu specjalnie dla szkoły wydz. im. św. Michała. Liczna młodzież wraz z dyrektorem p. Drozdowskim i całem gronem nauczycielskiem przysłuchiwała się z zajęciem śpiewom i deklamacjom, nagradzając rzęsistymi oklaskami młodych amatorów.

„Dni grudniowe w Moskwie“. Pod tym tytułem będzie miał odczyt w klubie słowiańskim p. Aleksander Lednicki, znany działacz polityczny z Moskwy, który był naocznym świadkiem rewolucji moskiewskiej. Odczyt odbędzie się w Kole literackiem (Wiślna 5) o godzinie 4 i pół w sobotę.

Główna wygrana losów krakowskich w sumie 50.000 koron jak się pokazuje przypadła dla Czech. Wczoraj zastępca filji „Živnostenska Banka“ z rozporządzenia Zarządu głównego tego banku zgłosił się do tutejszego wydziału rachunkowego Magistratu z losem krakowskim nr. 8719 celem sprawdzenia czy los ten to jest oryginalny i nie fałszywy. Po sprawdzeniu jego juksty w księdze, urzędnik bankowy zabrał los z powrotem aż do decyzji głównego zarządu banku.

Kadencja I sędziów przysięgłych tutejszego sądu krajowego rozpocznie się dnia 5 lutego rozprawą przeciw Kazimierzowi Kaczanowskiemu o występek obrazy czci.

Roboty na Wawelu rozpoczęły się około zdrapywania tynku na południowej stronie Zamku. Roboty te częścią na rusztowaniu, częścią na drabinach wykonywane są przez kilkunastu robotników. Z pod tynku wyłania się kamień i cegła.

Święto Jordana obchodzone było dziś w kościele św. Norberta przez duchowieństwo i parafian wyznania grecko-katolickiego. Po odprawionej sumie przez proboszcza ks. prał. Barsuka, procesja z kościoła wyruszyła o godzinie wpół do 12 na planty, gdzie po modłach odbyło się poświęcenie wody przez zanurzenie krzyża.

Sprawy miejskie. Komisja kanałowo-brukowa wczoraj na posiedzeniu pod przewodnictwem prezydenta miasta przyjęła oferty na dostawę materjałów brukowych. Dalej rozpatrywano sprawę robót dokonanych na placu targowym przy uliey Jabłonowskich, oraz sprawę wielkiego kollektora wzdłuż Wisły. Z powodu zażądania przez ekspozyturę budowy kanałów, wodnych sprawozdania co do budowy tego kollektora.

Z innych spraw gminnych są na porządku: W sobotę — konferencja w sprawie kongresu dla hygieny szkolnej w Londynie; w poniedziałek ankieta w sprawie muzeum techniczno-przemysłowego; we wtorek posiedzenie komitetu dla czyszczenia miasta.

Orkiestra „Harmonji“ odegra na sobotniej premierze w teatrze miejskim następujące utwory: Polonez z op. Eugen. Onniegina (Czajkowski) Finale z baśni król Sałtan (Rymski — Korsakow) Fantazja z opery Demon (Rubinstein). Barcarola (Czajkowski).

Odczyt. Dnia 24 bm. o godzinie 5 wieczorem wygłosi dr. Lucjan Rydel odczyt w sali Tow. Wzaj. ubezpieczeń (Basztowa 8) O św. Franciszku w Assyżu na dochód najuboższych kościołów polskich, wspieranych przez IV Koło nauczycielskiej kongregacji Dzieci Marji. Zarówno piękny cel odczytu jak i temat, oraz znane nazwisko prelegenta, rokują odczytowi powodzenie. Bilety nabywać można przy wejściu na salę.

Egzamina kwalifikacyjne na nauczycieli szkół ludowych posp. rozpoczną się w Przemyślu dnia 23 lutego. Podania należy wnosić za pośrednictwem odnośnej Rady szkolnej okręgowej do komisji egzaminacyjnej najpóźniej do dnia 15 lutego.

Dyrekcja kolei państwowych w Krakowie ogłasza: Z powodu przepełnienia magazynów na stacjach w Krakowie i Oświęcimie, wstrzymuje się z dniem 18 na przeciąg trzech dni przyjmowanie przesyłek towarowych przeznaczonych do tychże stacji z wyjątkiem żywych zwierząt i świeżego mięsa.

Z sali koncertowej. W dniu 20 bm. wystąpi w Krakowie w koncercie własnym artysta opery warszawskiej p. Zygmunt Zawrocki, który przenosi się obecnie na sceny włoskie. Program koncertu złożony będzie z repertuaru operowego śpiewaka, cenionego przez „Krytykę“ warszawską, nadto zapewniony jest udział kilku wybitnych sił artystycznych między innymi artystów teatru miejskiego p. Ordon-Sosnowskiej i p. Zelwerowicza. Bilety sprzedaje od dnia dzisiejszego księgarnia S. A. Krzyżanowskiego.

Podziękowanie za „gwiazdkę“. Otrzymujemy następujące pismo z prośbą o umieszczenie: „Zarząd Szkoły polskiej kresowej w Ostrawie Polskiej składa niniejszem w imieniu dziatwy szkolnej za nadesłane datki i podarki na drzewko staropolskie „Bóg zapłać“ paniom: mecenasowej M. Grabowskiej z Milówki, W. Soleckiej ze Sporysza i p. W. Hordyńskiemu z Wieliczki.

Akademicy-abstynenci odbędą w sobotę 20 bm. o godzinie 8 wieczorem zebranie w lokalu „Eleuterji“ (Jagiellońska 5 I. p.) w sprawie organizacji. Zarząd prosi o liczny współudział.

Wieczorek styczniowy ku uczczeniu powstania r. 1863 urządza „Eleuterja (Jagiel. 5 I p.)“ w niedzielę 21 bm. o godz. 7 wiecz.. W programie: Słowo wstępne p. Tabaczyńskiego, odczyt p. G. Baumfelda, chór, deklamacja skrzypce, śpiew solowy. Wstęp bezpłatny. Goście mile widziani.

Najbliższe wiece przemysłowe w połączeniu z Wystawą ruchomą, urządzone staraniem „Ligi Pomocy przemysłowej“ odbędą się 21 bm. w Podwołoczyskach, 23, 24 i 25 w Brodach, w sali Stow. Stow. „Gwiazda“. (Wiec 25 o godzinie 7 wieczorem), 26, 27 i 28 w Złoczowie, w sali Rady miejskiej. (Wiec 28 o godzinie 4 po południu.)“

Protesty w sprawie seminarjum cieszyńskiego. Komitet lwowski Macierzy cieszyńskiej zawiadomiony został o wniesieniu dalszych protestów do Koła Polskiego i do rządu, przez miasto Żywiec, reprezentację powiatową w Ropczycach, miasto Brzesko, reprezentacje powiatową w Nowym Targu, Tow. Sokół w Sierszy, miasto Wieliczkę, Koło T. S. L. w Glinianach, reprezentację powiatową w Mościskach, Towarzystwo chrześcijańsko-narodowe we Lwowie, miasto Podwołoczyska, gminę wiejską Sierszę (pow. Chrzanów)“

i reprezentację powiatową w Husiatynie.

Ruch na kolejach państwowych. Według komunikatu ministerstwa kolei, dotyczącego ruchu na kolejach państwowych w miesiącu grudniu ubiegłego roku, ruch ten przedstawia się następująco:

W czasie od 1 go 31 grudnia przewieziono na kolejach państwowych 3.574.500 osób w stosunku do grudnia r. 1904 + 250.900) i 3.375.000 ton (+ 421.900). Dochody z ruchu osobowego wyniosły w grudniu 1905 roku 4.779.000 koron. (w stosunku do grudnia 1904 roku +364.000 k.) dochody z ruchu towarowego 17.074.000 koron. (+ 1.412.043 k.) Ogółem więc dochody w grudniu wyniosły 21.853.500 k. tj. o 1.776.883 kor. więcej niż w roku 1904.

Na linjach zachodnich zarówno ruch osobowy jak i towarowy był daleko silniejszy, niż na linjach wschodnich. Linje zachodnie bowiem wykazują na grudzień 3.113.200 kor. dochodu z ruchu osobowego (+ 2.672.100 osób) i 12.313.900 k. dochodu z ruchu towarowego (+2.764.900 t.) Wzrost dochodów więc na linjach zachodnich wyniósł 191.171 k. (+ 162.000 osób) i 1.258744) (+407.700 ton) a na linjach w Galicji 172.869 k.) (+88.900 osób) i 154.099 (+15.200 ton.)

Ruch osobowy wzmógł się zarówno z powodu świąt jak i dzięki dogodnym do podróży warunkom klimatycznym, a głównie skutkiem masowego napływu wychodźców z Rosji i Królestwa. Na wzmożenie się ruchu towarowego wpłynęła głównie wzmożona w ubiegłym roku produkcja cukru i co za tem idzie, większe zapotrzebowanie węgla. Nadto na linji galicyjskiej wzrósł transport bydła i nafty. Ogółem w całym roku ubiegłym ruch osobowy wyniósł na kolejach państwowych 50.165.000 podróżnych, z dochodem 73.385.000 kor. i 37.276.200 ton, z dochodem 193.286.600 kor. W stosunku więc do roku 1904 dochody w ubiegłym r. wzrosły o 12.731,870 koron.

Nekrologia.

Ks Wojciech Knapik zmarł w Szaflarach dnia 18 bm. urodzony dnia 22 kwietnia 1871 w Żarach (parafia Radziechowice) otrzymał święcenia kapłańskie r. 1894. Gorliwe pełnienie ciężkich obowiązków kapłańskich nadwątliło silnie jego zdrowie. Jako wikarjusz w Szaflarach, mimo trawiącej go choroby pracował do ostatniej chwil.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę rano.

Kroniczka lwowska. (Od nasz. koresp.) Namiestnik hr Potocki wyjechał wczoraj do Bóbrki w celu osobistego sprawdzenia nastroju tamecznej ludności, podburzanej przez agitację żywiołów radykalnych.

Policya zasypywana jest codziennie rozmaitemi doniesieniami anonimowemi, w których rzucane są podejrzenia na osoby, pozostające w urzędowaniu jako na sprawców znanego oszustwa w Banku krajowym. Przed paru dniami zgłosiła się znowu do dyrekcyi Banku pewna pani, z oświadczeniem, że przypomina sobie doskonale owe indywiduum, które podjęło z kasy, w dniu spełnienia oszustwa 20,000 kor. i że zdołałaby poznać owego pana. Chociaż krąży po mieście pogłoska, że sprawca oszustwa został ujęty, zdaje się, że dotychczasowe dochodzenia policyjne i sądowe nie doprowadziły do pożądanego rezultatu.

Bohaterka wyrafinowanego oszustwa z podstawieniem dzieci, Klaudja Majewska, wniosła prośbę o wypuszczenie jej na wolność, izba radna odrzuciła wszakże tę prośbę, ze względu na zachodzącą obawę, aby Majewska nie starała się wpływać na zeznania świadków przed przesłuchaniem tychże przez sędziego śledczego.

Co do adjunkta kolejowego Wład. Pettescha, u którego w mieszkaniu znaleziono przed kilkunastu dniami jego kochankę Katarzynę Bandurowską bez życia, to stan jego zdrowia do tyla się poprawił, iż przewieziono go ze szpitala powszechnego do więzienia śledczego, a prokuratorya państwa wdrożyła przeciw niemu śledztwo o zbrodnię morderstwa. Pettesch stanowczo twierdzi, że nie ma zupełnie świadomości, w jaki sposób cały wypadek zaszedł, w jaki sposób uległ zatruciu, oraz że nie za powodu śmierci Bandurowskiej.

Na dzień 4 lutego zapowiedziany tu jest wielki koncert na cele dobroczynne, staraniem krajowego biura koncertowego. W koncercie, mającym się odbyć w sali Filharmonji wystąpią: doskonała pianistka panna Paula Szalitówna, p. Władysław Floryański i artysta naszej sceny p. Józef Chmieliński, który wygłosi kilka polskich poematów przy akompaniamencie fortepianu.

Prezesem związku naukowo-literackiego na b. 1906 rok. wybrany został dr. Jan Gwalbert Pawlikowski.

Na budowę teatru ruskiego zebrano w grudniu 2424 kor. Ogólna zaś dotąd suma składek wynosi 166.982 kor.

Wydział lekarski tutejszego uniwersytetu uchwalił na ostatniem swem posiedzeniu oświadczyć się na odnośne zapytanie ministerstwa oświaty przeciw dopuszczeniu kobiet do habilitacji na wydziale lekarskim.

Aresztowany przed paru dniami protektor wygasających rodów książęcych Putyra-Połotyński, — jest żonaty, lecz nie mieszka z żoną. Ma on sześcioro dzieci. Zapytany przez komisarza policyi, gdzie znajduje się jego żona, odrzekł: „Nie wiem, zdaje się, że mieszka w Krakowie, ale ona gniewa się na mnie trochę, dlatego, że jej nie dawałem utrzymania. Nie mam na to czasu!...“ Znaleziony przy Putyrze paszport na imię ks. Aleksandra Radziwiłła świadczy, że musiał podawać się za ks. Radziwiłła, gdyż na paszporcie nalepił swoją fotografję. Putyra używał też w ostatnich czasach biletów wizytowych z napisem: **Janusz Zaprzaniec z Woronowa Woroniecki** i pod tym nazwiskiem urzędował, jako manipulant w Kasie Oszczędności. Chociaż uznano go w Krakowie przed paru laty za nieszkodliwego maniaka i po przetrzymaniu parę miesięcy w więzieniu śledczym wypuszczono na wolność, to doprawdy łatwo przypuścić, iż ma się do czynienia nie z maniakiem, lecz z bardzo pomysłowym i rafinowanym oszustem. Fałszowane przez Putyrę dokumenty wykonane są z niezwykłą ścisłością i pracowitością. Pomiędzy papierami Putyry-Połotyńskiego znajduje się np.: świadectwo dojrzałości ks. Aleksandra Radziwiłła, wykonane z taką dokładnością, że niepodobna na pierwszy rzut oka rozpoznać fałszerstwa. Putyra fałszował stampilje nadzwyczaj szybko, jak widać z tego, iż otrzymawszy w początkach b. m. metrykę z parafii tarnopolskiej miał już odrobioną pieczątkę i używał jej do fałszowania metryk. Fałszował też doskonale podpisy. Ciekawem jest jeszcze i to, że pobierając 80 kor. pensyi miesięcznej, wysyłał Putyra do rozmaitych urzędów parafialnych stosunkowo dość znaczne kwoty, jako należność za żądane wypisy z ksiąg metrykalnych osób należących do wyższych sfer towarzyskich. Stampilje podrabiano Putyrze o ile się zdaje, w Wiedniu, lecz dotąd wzbrania się wskazać owego rytownika.

Z Królestwa

Rozstrzelanie „anarchistów“ w Warszawie. „Warsz. Dniew.“ donosi: zaaresztowani na początku bm. w liczbie sześciu członkowie organizacyi bojowej pod nazwą „Warszawskiej grupy międzynarodowej anarchistów-komunistów“, a mianowicie: Szlama Rozenzweig (przezwisko Salemon), Jakób Golszajn (Kamaschenmacher), Chaim Rifkind (vel Rudolf Wiszniewski), Szlama Szajer (przezw. Narodowiec) i Jankiel Pfefer (przezw. Zimediker), wszyscy obwinieni o propagandę antirządową i dokonanie całego szeregu aktów terrorystycznych, wyrabianie i rzucanie pocisków wybuchowych (do kawiarni „Bristol,“ do kantoru Szereszewskiego i in. jako też o wymuszanie pieniędzy, rabunki i różnego rodzaju gwałty, na zasadzie art. 12 „Przepisów o miejscowościach, będących w stanie wojennym“, byli w dniu 16 bm., o godz. 7 zrana rozstrzelani w obrębie twierdzy warszawskiej.

Natomiast petersburska Ag. Tel. donosi o tym fakcie co następuje: „W Warszawie stracono przez rozstrzelanie 11 osób, należących do wykrytego przez policyę stowarzyszenia anarchistów, wyrabiających i rzucających bomby. Z pośród rozstrzelanych było 10 żydów i 1 Polak‘.‘

Strejk straży ogniowej. Wydany przez ober policmajstra m. Warszawy rozkaz wydalenia ze służby i oddania pod sąd strażaków, należących do strejku Straży ogniowej jak donoszą pisma miejscowe został odwołany.

Pochwycenie dokumentów mobilizacyjnych. Przy pogromie stacyi na kolei Iwangrodzko-dąbrowskiej, o czem doniosły w swoim czasie telegramy zabrano pieniądze, książki zaś i dokumenty zostały poniszczone. Jak donosi obecnie „Warsz. Dniew.“ po obejrzeniu podartych papierów okazało się, że między niemi niema dokumentów mobilizacyjnych, wobec czego urzędowy dziennik rosyjski czyni przypuszczenie, że dokumenty te zabrano, aby je odstąpić obcemu mocarstwu.

Z Płocka donoszą, że osadzonych w więzieniu tamtejszem ośmiu sędziów gminnych przewieziono do fortecy w Modlinie. W chwili wyprowadzania ich z więzienia płockiego ulice przed gmachem więziennym zapełniły się mnóstwem ludzi, nie obyło się przytem bez szwanków. Oprócz zwykłej jazdy po trotuarach i rozpędzaniu nahajkami, strażnik ziemski zadał ranę ciętą pałaszem p. Osieckiemu, właścicielowi sklepu na ulicy wprost więzienia.

Obecnie w więzieniu płockiem za przestępstwa polityczne znajduje się z górą 60 osób. Pozostało dwóch sędziów, kilkunastu wójtów, pisarzy i. t. d.

Prezes zjazdu sędziów, Manasein, wezwał ławników sądów gminnych, aby ci objęli obowiązki sędziów, gdyż w przeciwnym razie na sędziów będą mianowani z urzędu kandydaci do posad sądowych. Ci jednakże jednomyślnie na propozycję prezesa nie zgodzili się, wobec czego usunięto ich od spełnienia obowiązków.

Zawieszenie „Gońca Łódzkiego“. Z rozporządzenia jenerał-gubernatora wojennego, Szatiłowa wydawnictwo „Gońca Łódzkiego“ znowu zawieszono. W drukarni „Gońca“ opieczętowano maszynę i zecernię.

Kary za język polski. Jak donosi „Kur. Warsz.“, piotrkowski jenerał-gubernator wojenny, Szatiłow skazał włościan gminy Uszczyn, w opw. piotrkowskim, biorących udział w zebraniu gminnem, odbytem podczas stanu wojennego, na którem uchwalono wprowadzenie w gminie języka polskiego, na karę pieniężną w stosunku 3—10 rb. od każdego mającego prawo głosu. Zabrane przy pomocy kozaków fanty wystawiono na sprzedaż, nikt jednak do licytacji nie stanął, zabrane ziarno atoli nabył urzędnik oddziału Banku państwa, Procenka.

ZE ŚWIATA

Straszliwe morderstwo spełniono w Gladbachu nad Renem (1 bm. na pensjonowanym podpułkowniku Ross, który żył w separacji ze swoją żoną. Podpułkownik Ross miał lat 46, dnia 23 października zaginął ślad za nim. Wszelkie poszukiwania były bezskuteczne. Wreszcie padło podejrzenie na jego portyera, stolarza, Blömersa z Holandyi i jego żonę, u których przez pewien czas przebywał brat żony. Policya wyśledziła, że Blömers sprzedał łyżki srebrne. Wieczorem wszystkich troje aresztowano; przyznali się do morderstwa. W okolicy Gladbach znaleziono poćwiartowane ciało podpułkownika zagrzebane w piasku. W niedzielę sprowadzono morderców do obdukcyi ich ofiary i tutaj zeznali co następuje:

Morderstwo popełnili z namysłem. Najprzód chcieli go otruć, a gdy im się to nie udało, zwabili podpułkownika nocą dnia 23 października do sklepu, robiąc ogromny hałas w sklepie. Skoro tylko podpułkownik Ross przyszedł do sklepu, uderzyli Blömers i jego szwagier młotkiem i toporkiem na niego i bili tak długo, aż upadł bez zmysłów na ziemię, potem udali się do swego pomieszkania. Ponieważ jęki ofiary z sklepu do ich pomieszkania dochodziły, — posłała żona Blömersa ich znowu do sklepu mówiąc: „Zaczęliście, to też dokończcie“. Obaj wzięli zatem ciężkie kamienie i niemi chcieli dobić ofiarę. A gdy podpułkownik trzymał się jeszcze kurczowo poręczy schodów — pióro wzdryga się tę okropność opisywać — toporkiem dobili ofiarę. Gdy podpułkownik Ross bez zmysłów upadł na ziemię, ręczną piłką upiłowali jeszcze żyjącemu głowę. Jeden z łotrów upiłował mu jeszcze palec — by dostać się w posiadanie sygneta. Po dokonaniu tego straszliwego czyu wszyscy troje poszli do swego pomieszkania i spokojnie pili kawę. Trupa znaleziono w dołach piaskowych około Gladbachu, gdzie ciało i głowę osobno zagrzebano. Rzeczy zamordowanego i ucięty palec spalili mordercy.

Doktór filozofii żebrakiem. W Holsztynie aresztowany został w pewnem małem miasteczku za żebraninę dr. filozofii Neumeister, który utrzymuje iż będąc w Rosyi prywatnym nauczycielem utracił tamże podczas ostatnich rozruchów całe swoje mienie i pozostał bez środków do życia.

* * *

Biografowie lorda Byrona nie mogli dotąd wyjaśnić powodów dla których właściwie poeta, po przyjściu na świat jedynej córki Ady, rozłączył się nagle z żoną, wyjechał z kraju i nigdy do niego nie powrócił. Obecnie, wnuk Byrona, syn owej Ady, lord Lovelace twierdzi, na zasadzie informacyj zaczerpniętych z papierów familijnych, że wyjazd Byrona wywołany został jedynie wykryciem przez jego żonę romansu, jaki prowadził z przyrodnią swoją siostrą mrs. Leigh. Byron poślubił w r. 1815jedy ną córkę sir Ralfa Noela Milbanke.

* * *

Papież palaczem cygar. Przed niedawnym czasem donoszono w pismach, iż Pius X jest pierwszym papieżem, który pali cygara i wspominano przy tej sposobności że Leon XIII zażywał tabakę. Wiadomość ta nie jest całkiem ścisłą, gdyż Pius IX nie gardził wcale dobrem cygarem i nie odkładał go nawet wtedy, gdy udzielał poufnych audyencyi. Zanotować tu należy nawet anegdotę, którą następnie opowiadano o kim innym. Pius IX przyjmował raz na posłuchaniu pewnego hrabiego włoskiego i prosił go uprzejmie o pozwolenie palenia dalej cygara, z którym go hrabia zastał, a przy tej sposobności zapytał gościa: czy można poczęstować go cygarem. Hrabia odpowiedział na to w dobrej wierze, lecz całkiem niezręcznie: „Ojcze święty, palenie jest jedynym występkiem, którego nie mam na sumieniu.“ Papież zaś odpowiedział mu na to z rozdrażnieniem: „Gdyby palenie było występkiem, oddawna byś go się pan dopuścił.“ Pius X lubi dobre mocne cygara nie nadużywa ich jednak i nie może uchodzić za pierwszego dotychczas palącego tytoń papieża.

* * *

Wynalazca lampy naftowej, James Hinks, zmarł przed kilku dniami w Birminghamie. Lampa z podwójnym palnikiem opatentowana została w r. 1858 przed wprowadzeniem jeszcze w całym świecie nafty amerykańskiej. Hinks był w całem tego słowa znaczeniu Selfe-made-man. W 16 roku życia rozpoczął praktykę w handlu drzewa, który prowadził następnie samodzielnie.

* * *

Morderstwo w pociągu. Z Lyonu donoszą: Obydwaj aresztowani z powodu podejrzenia, iż zamordowali architekta Durela, młodzi ludzi, Marzo i Georges, przyznali się do popełnienia zbrodni Motywem ich skruchy i przyznania była... irytacja z tej przyczyny iż dopuścili się zbrodni bez pożytku, albowiem u zamordowanego Durela nie znaleźli więcej, jak zaledwo niespełna czterysta franków. Durel podniósłszy w Nizzy 360.000 fr., przekazał je czekiem bankowym do Genewy na imię swej żony. sam zaś wsiadł do pociągu, mając przy sobie zaledwo sumę potrzebną mu na drobne wydatki.

Zbrodniarze opowiedzieli co następuje:

„Wiedzieliśmy, że na linii kolejowej między Lyonem a Genewą łatwo spotkać zamożnych podróżnych, którzy wiozą nieraz wielkie sumy i kosztowności. Więc od 20 grudnia przejeżdżaliśmy codziennie kilkakrotnie tę przestrzeń, szukając odpowiedniej dla naszych celów ofiary. Dopiero jednak w piątek 12 stycznia zauważyliśmy na stacji Amberieu w przedziale I. klasy samotnie siedzącego podróżnego. Wydawał się bardzo bogatym. Zauważyliśmy piękny złoty łańcuszek przy zegarku i kosztowny bagaż podróżny. W sąsiednim przedziale znajdowało się dwóch podróżnych, pogrążonych w głębokim śnie. Zajęliśmy więc miejsce w przedziale, gdzie siedział Durel zajęty czytaniem dziennika“. Skoro tylko pociąg wyjechał ze stacji Tenay, rzucił się Georges na czytającego Durel'a i zadał mu stalowym bokserem cios w głowę. Mordercy wiedzieli, że pociąg pośpieszny, którym jechali nie zatrzymuje się na następnej stacji Rossilon i że zaraz potem przejeżdżać będą przez tunel, co uważali za okoliczność korzystną dla swych zamiarów. Na nieprzytomnego już wskutek poprzedniego uderzenia Durel'a rzucił się Marzo i zadał mu kilka ran w piersi szydłem szewskiem. Następnie przeszukali kieszenie ubrania ofiary i zabrali wszystkie kosztowności. Durel jeszcze oddychał. Gdy pociąg wjechał w tunel, wyrzucili go na tor kolejowy. W kilka minut poźniej zatrzymał się pociąg w Wiren le Grand, złoczyńcy wysiedli, unosząc ze sobą kuferek podróżny zamordowanego i wkrótce znikli w ciemnosciach nocy. W pobliżu Wirien otworzyli kuferek : ponieważ atoli znajdowało się w nim tylko ubranie, więc porzucili go w lesie. Tutaj także przekonali się, iż zabrany zamordowanemu portfel zawierał tylko kwotę 400 franków. Zawiedzeni w nadziei obłowienia się znaczniejszym łupem powrócili pieszo do Tenay. — Mordercy nie znali nazwiska swej ofiary.

TELEGRAMY.

Lwów 19 stycznia. (Tel. pryw.) „Gazeta Lwowska“ ogłasza: Prezydjum kr. dyr. skarbu zamianowało adjunkta budownictwa w gal. bud. Marjana Heitzmana inżynierem bud. kraj. dyr. skarbu w IX. kl. r.

Kierownik ministerstwa kolejowego przeniósł st. kom. kons. J. Ostrowskiego, zast. naczelnika IV. sek. kons. w Stanisławowie, w tym samym charakterze do sek. III. tamże i adjunkta budownictwa Goldenberga ze Stanisławowa do Czerniowiec.

W okręgu dyrekcji krak. mianowany: L. Smagowicz aspirantem przy ogrzewalni w Podgórzu-Płaszowie, oraz przeniesieni: oficjał Wolf Fischler z Tarnowa do Rzeszowa i adjunkt Juliusz Disinger z N. Sącza do Tarnowa.

Sejm morawski.

Berno 19 stycznia. Sejm przyjął na dzisiejszem posiedzeniu jednogłośnie bez dyskusji petycję miasta Lundenburga o przyśpieszenie budowy kanału Dunaj-Odra, wzywająca rząd, aby jeszcze w r. 1906 rozpoczął przynajmniej przedwstępne prace.

Urzędowy optymizm.

Petersburg 19 stycznia. Z kilku miast nadchodzą wiadomości, że do kas oszczędności napływają ponownie liczne wkładki — jak donoszą z Mitawy, wojsko obsadziło wczoraj miasto Goldyngę, **które było ogniskiem powstania w prowincyi bałtyckiej. Spokój w mieście tem przywrócono.** Z Taszkentu donoszą, że południowa część linii kolejowej jest w ruchu. — Według depeszy z Ufy, kolej Samara—Złatoust znowu jest w ruchu i panują na niej znowu normalne stosunki, linje telegraficzne funkcjonują. W gubernii woroneskiej ruch chłopski zmniejszył się. W Moskwie w warsztatach koleji moskiewsko-kurskiej aresztowano 6 osób, które miały przy sobie bomby. U osób, tych znaleziono przy rewizji rewolwery i broń rozmaitego rodzaju, oraz amunicję. Z Rygi donoszą, że jenerał Schiff otrzymał od 46 gmin podania z oświadczeniem, że chcą się poddać. Uspokojenie w Estonii i Inflantach postępuje szybko, natomiast powolniej dzieje się to w Kurlandyi. W Kurlandyi w ostatnim tygodniu osiągnięto również pewne rezultaty; — 20 przywódzców powstańczych aresztowano, 8 zabito.

Wielkie oszczędności.

Petersburg 19 stycznia. (Tel. ag. pet.) Wedle urzędowego ogłoszenia zniesione zostanie więzienie Schlüsselburskie a oszczędzona suma użytą zostanie na wzmocnienie korpusu żandarmeryi (!!)

Znowu stan wojenny.

Petersburg 19 stycznia. (Tel. ag. pet.) W powiatach Akmolińskim, Semipałatyńskim i Czelabińskim, gubernii orenburskiej, zaprowadzony został stan wojenny.

Z Hamburga.

Hamburg 19 stycznia. Policya ogłasza następujące ostrzeżenie do ludności: Celem zapobieżenia podobnym wykroczeniom jakie miały miejsce dnia 17 bm. po zgromadzeniu socyalistów, zakazuje się gromadzenia się na ulicach. Stawiający opór będą rozpraszani z bronią w ręku i aresztowani.

Wybory w Anglji.

Londyn 19 stycznia. Do godz. 11 wieczorem znane były następujące rezultaty wyborów: 195 liberałów, 30 z partyi robotniczej, 83 unionistów i 60 nacjonalistów.

Leczenie światłem.

Kopenhaga 19 stycznia. Kierownictwo instytutu Finsena, dla leczenia światłem, zamierza założyć zakład dla leczenia światłem chorób sercowych i nerwowych. Kierownictwo zwróciło się do komitetu budowy pomnika Finsena, aby znaczną część środków zebranych na budowę pomnika, przeznaczyło na ten nowy zakład, dla którego stara się także o pomoc państwową. Nowy zakład, podobnie jak istniejąca już lecznica świetlna dla chorych na wilka, będzie miała charakter prywatny. Dotychczasowe doświadczenia doprowadziły do przekonania, że sposobem leczenia stosowanym w pierwszym zakładzie, można wyleczyć wielu cierpiących na serce a także i wielu nerwowo chorych.

Konferencja marokańska.

Algeziras 19 stycznia. Konferencya marokańska zajmowała się wczoraj sprawą kontrabandy i przemycania broni.

Nadesłane.

Rubryka ta nie pochodzi od Redakcji, za nią też odpowiedzialności nie przyjmuje.

Do dzisiejszego numeru załączamy kalendarzyk domu bankowego L. Herber w Bernie zawierający nadto wykaz losów — na który zwracamy uwagę szanownych naszych Czytelników.

L. Nam. III. 1/3
F/42

OBWIESZCZENIE.

Na podstawie rozp. Ministerstwa spraw wewnętrznych, sprawiedliwości i handlu z 23. kwietnia 1898 Dz. u. p. Nr. 56 i z 21. marca 190 u. p. Nr. 62 rozpisuje się niniejszem w myśl § 14 ustawy z dnia 27. listopada 1896 Dz. u. p. Nr. 218 uzupełniające wybory asesorów i ich zastę do Sądu przemysłowego w Krakowie, tudzież asesorów Sądu apelacyjnego dla przedsiębiorstw przemysłowych położonych w obrębie miasta Kr sądów powiatowych w Krakowie i Podgórzu w miejsce ustępujących członków c. k. Sądu przemysłowego względnie c. k. Sądu apelacyjnego.

Z dniem 1 lutego 1906 ustępują następujący członkowie ck. Sądu przemysłowego w Krakowie.

A. Z ciała wyb. przedsiębiorców:

Grupa I.

Asesorzy:

1. Seip Piotr,
2. Knapiński Ludwik,
3. Gramatyka Tomasz,
4. Zieliński Kazimierz,
5. Stankiewicz Julian.

Zastępcy:

1. Górka Ludwik,
2. Kwaśniewski Franciszek,
3. Augustynowicz Władysław.

Grupa II.

Asesorzy:

1. Drozdowski Stanisław,
2. Pieniążek Wacław,
3. Zieliński Bolesław,
4. Kleinberger Władysław
5. Jachimowicz Kazimierz.

Zastępcy:

1. Trembecki Adam (um. wr. 1902),
2. Starski Franciszek,
3. Górka Karol,

Grupa III.

Asesorzy:

1. Jachimski Antoni,
2. Woliński Władysław,
3. Witas Kazimierz,
4. Szufa Ludwik,
5. Nowak Józef.

Zastępcy:

1. Bernacki Stefan,
2. Trąbka Antoni.
3. Wybór nie przyszedł do skutku po dwurazowem rozpisaniu i rozpoczęciu się wyborów.

Grupa IV.

Asesorzy:

1. Wiśniewski Józef,
2. Rożnowski Stanisław,
3. Stachowski Stanisław,
4. Bojarski Wincenty,
5. Woźniak Filip.

Zastępcy:

1. Beldowski Władysław,
2. Szklarski Andrzej,
3. Walkowiński Kar. (um. wr. 1902).

Grupa V.

Asesorzy:

1. Kondolewicz Wincenty,
2. Satelecki Wincenty,
3. Klein Wiktor,
4. Suski Wiktor,
5. Długoszewski Wilhelm.

Zastępcy:

1. Majewski Stanisław,
2. John Alfred,
3. Pollak Jakób.

Grupa VI.

Asesorzy:

1. Mahler Dawid,
2. Sobolewski Ignacy,
3. Immerglück Józef,
4. Silberbach Roman (um. 18 list 1902),
5. EpsteinTadeusz,
6. Bannet Salomon.

Zastępcy:

1. Abeles Henryk (um. 1 września 1902),
2. Bertel Samuel,
3. Eichhorn E.,
4. Kempler Jonas.

B. Z ciała wyborczego robotników:

Grupa I.

Asesorzy:

1. Kurach Stanisław,
2. Romanowski Antoni,
3. Stypkowski Andrzej,
4. Pronczek Jakób,
5. Wrotniak Antoni.

Zastępcy:

1. Jelkoła Stefan,
2. Bernadzik Tomasz,
3. Miciński Leon.

Grupa II.

Asesorzy:

1. Stankiewicz Franciszek,
2. Walewski Roman,
3. Motyl Adam,
4. Lipowski Ludwik,
5. Bobek Karol.

Zastępcy:

1. Janikowski Józef,
2. Półtorak Stanisław,
3. Miesiączek Andrzej.

Grupa III.

Asesorzy:

1. Rączka Józef,
2. Stimler Adolf,
3. Pawlikowski Jakób,
4. Skorupa Franciszek,
5. Sworzeniowski Ignacy.

Zastępcy:

1. Gągol Jan,
2. Ostrowski Jan,
3. Bleinert Rudolf.

Grupa IV.

Asesorzy:

1. Titz Gustaw,
2. Waligóra Franciszek,
3. Pyrzowski Maryan,
4. Babiński Stanisław,
5. Pałka Mateusz (umarł w r. 1904).

Zastępcy:

1. Kozioł Andrzej,
2. Broczkowski Feliks,
3. Gawiński Ignacy.

Grupa V.

Asesorzy:

1. Lichota Michał,
2. Bielecki Jan,
3. Szczepanik Józef,
4. Grünwald Henryk,
5. Barański Adolf.

Zastępcy:

1. Ziembiński Jan,
2. Hajost Andrzej,
3. Bicz Józef.

Grupa VI.

Asesorzy:

1. Schatz Józef,
2. Tislowitz Jakób,
3. Kreusler Ludwik,
4. Goldberg Adam,
5. Goldbaum Samuel,
6. Landau Izydor.

Zastępcy:

1. Oberleder Menasche,
2. Reich Hermann,
3. Gross Emanuel,
4. Rosenbaum Emanuel.

W miejsce wyżej wymienionych ustępujących członków c. k. Sądu przemysłowego mają być wybrani nowi członkowie na czasokres czteroletni t. j. od 1 lutego 1906 do 1 lutego 1910.

1. W grupie I. A) i B) po 5 asesorów i 3 zastępców.

2. w grupie II. A) i B) po 5 asesorów stępców.

3. w grupie III. A) i B) po 5 asesorów stępców.

4. w grupie IV. A) i B) po 5 asesorów stępców.

5. w grupie V. A) i B) po 5 asesorów stępców.

6. w grupie VI. A) i B) po 6 asesorów stępców.

Z c. k. sądu odwoławczego dla przedsięb położonych w obrębie miasta Krakowa tud k. Sądów powiatowych w Krakowie i Podg stępują z dniem 1 lutego 1906 następujący wie:

A) z ciała wyborczego przedsiębiorców

Z grupy I.

Koczyński Feliks.

Z grupy II.

Górski Bronisław.

Z grupy III.

Szufa Andrzej.

Z grupy IV.

Kornecki Wincenty.

Z grupy V.

Bialik Józef.

Z grupy VI.

Wachtel Bernard,
Epstein Leopold.

B) z ciała wyborczego robotników:

Z grupy I.

Tokar Julian.

Z grupy II.

Kalita Jacenty.

Z grupy III.

Czechowski Franciszek.

Z grupy IV.

Kosiba Józef.

Z grupy V.

Scheurich Ignacy.

Z grupy VI.

Weigel Zygmunt,
Sonnenschein Daniel.

W miejsce wymienionych ustępując rów c. k. Sądu apelacyjnego mają być w wi asesorowie na czas od 1 lutego 1906 1910, a mianowicie z ciała wyborczego biorców i robotników w grupie I-V wł asesorze, a w grupie VI. po 2 asesorów.

Wybory będą przeprowadzone w każdem ciele wyborczem w kilku terytoryalnie według obszaru podzielonych sekcyach, a we ws sekcyach tego samego ciała wyborczego w tym samym dniu.

Postanowienia o tworzeniu sekcyi wyborczych, o czasie rozpoczęcia i zakończenia czynności wyborczej, jakoteż o lokalu wyborczym, na oznaczenie sekcyi wyborczej, w której obliczony będzie ogólny wynik wyboru w każdem ciele wyborczem, będą podane do wiadomości intereso we wszystkich gminach należących do okręgu c. k. Sądu przemysłowego najpóźniej 8 dni przed rozpoczęciem wyborów w sposób w miejscu uż

Właścicieli (zastępców, zawiadowców, dzierżawców, kierowników ruchu) przedsiębiorstw, które obejmuje rzeczowa właściwość Sądu prz słowego, a więc wszystkich przedsiębiorstw przemysłowych podlegających przepisom ustawy przemysłowej, tudzież przedsiębiorstw, do który odnosi art. VIII. patentu z 20. grudnia 1859 Dz. p. p. Nr. 227 ogłaszającego ustawę przemysłową (monopole i regalia państwowe, prawo propinacyi narskie), wzywa się, ażeby w terminie **dni ośmiu** licząc od dnia ogłoszenia niniejszego rozpisania wyborów w »Gazecie Lwowskiej« podali na pi Zwierzchności gminnej miejsca wykonywania przemysłu szczegóły, potrzebne do ułożenia list wyborców obydwu ciał wyborczych.

Jawne spółki handlowe, spółki komandytowe, spółki akcyjne, stowarzyszenia zarobkowe i gospodarcze, korporacye, zakłady i stowarzy winny z osób powołanych do ich zastępstwa i do wykonywania w ich imieniu prawa wyboru wymienić jedną, a najwięcej dwie osoby, które imieniu mają oddać kartki wyborcze.

Wszyscy przemysłowcy (przedsiębiorcy przemysłowi, zastępcy, zawiadowcy, dzierżawcy, kierownicy ruchu) są obowiązani wygotować w żej oznaczonym 8-dniowym terminie i przesłać Zwierzchności gminnej miejsca wykonywania przemysłu kompletny spis robotników i robotnic, w dniu ogłoszenia rozpisania wyborów w »Gazecie Lwowskiej«, byli zatrudnieni w ich przedsiębiorstwie przemysłowem, **rok dwudziesty życia ukoń i najmniej od roku pracują w krajach reprezentowanych w Radzie państwa,** a nie należą do stanu uczniów.

Spisy te obejmować mają także robotników zatrudnionych przez przedsiębiorców za zapłatą po za zakładem przemysłowym.

Lwów, dnia 3 stycznia 1906.

C. k. Namiestnik: **POTOCKI** w r.

L. 4536.

Powyższe obwieszczenie podaje się do powszechnej wiadomości i wzywa się pracodawców przemysłowych w Krakowie, aby o w druków do wypełnienia spisu robotników (robotnic), zgłosili się bezzwłocznie do Ekspedytu Magistratu tutejszego, a następnie wypełnione spisy w Ekspedycie Magistratu niezawodnie do dnia **26 stycznia 1906**.

Magistrat stoł. król. miasta Krakowa dnia 17 stycznia 1906.

Prezydent miasta: **Dr. LEO** w. r.

Współwłaściciel Warszawskiej firmy 180 10

SZALAY & GRÜNHÄUSER

ma zaszczyt donieść P. T. Publiczności, iż otworzył w **Krakowie na ul. Szewskiej L. 2 skład wszelkich przyborów i Aparatów fotograficznych.**

Przyjmuje również wszelkie reprodukcyjne zdjęcia i powiększenia, jakoteż wywołania klisz i t. p.

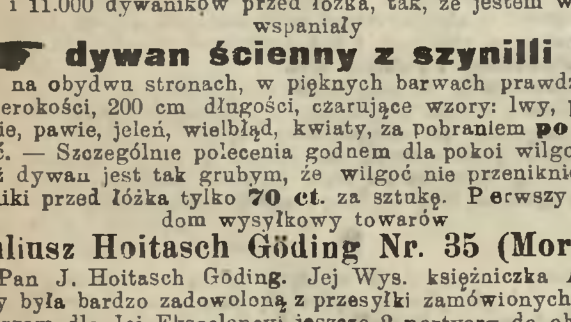
Zmiana lokalu!!!

MAGAZYN
Nowości dla Dam
Zimler i Spółka

Znacznie powiększony i przeniesiony do sąsiedztwa gdzie dawniej „Louvre". 201 2

Szczególnie polecenia godnem dla pokoi wilgotnych ponieważ dywan jest tak grubym, że wilgoć nie przeniknie.

Najpiękniejszy podarunek!



Mój dywan sprawia radość każdemu odbiorcy.

Ozdoba każdego pokoju!

Przy zwinięciu fabryki udało mi się kupić tanio 8000 dywanów na ściany i 11.000 dywaników przed łóżka, tak, że jestem w możności wspaniały

dywan ścienny z szynilli

równy na obydwu stronach, w pięknych barwach prawdziwych 100 cm. szerokości, 200 cm. długości, czarujące wzory: lwy, psy, sarny, łabędzie, pawie, jeleń, wielbłąd, kwiaty, za pobraniem **po zlr. 2·50** wysłać. — Szczególnie polecenia godnem dla pokoi wilgotnych, ponieważ dywan jest tak grubym, że wilgoć nie przeniknie. Piękne dywaniki przed łóżka tylko **70 ct.** za sztukę. Pierwszy morawski dom wysyłkowy towarów

Juliusz Hoitasch Göding Nr. 35 (Morawa).

Wny Pan J. Hoitasch Göding. Jej Wys. księżniczka Aleksandra z Croy była bardzo zadowoloną z przesyłki zamówionych dywanów i upraszam dla Jej Ekscellencyi jeszcze 2 portyery do okien, odnośnie do katalogu nr. 92 bordeaux po zlr. 2·50 odwrotnie nadesłać. Z poważaniem *Franciszka Löschner*, dama dworu. Gries b. Bozen (Tyrol), 13 listopada 1905.

Setki listów dziękczynnych i dalsze zamówienia są do przejrzenia. Niekonweniujące bez przeszkody przyjęte zostaną z powrotem i zwraca się pieniądze. 120 10

Budapeszteński

Hurtowny skład win i dom producentów

pierwszej klasy poszukuje natychmiast zdolnego pierwszorzędnego podróżującego Polaka chrześcijanina na Galicyę i Bukowinę. Tylko dobrze obznajomione i samodzielnie uzdolnione siły zechcą swoje oferty zaopatrzone w odpisy świadectw i fotografię nadsyłać pod **„Dauernde Stellung F. F. 116" an Haasenstein & Vogler, Wien, I.** 188 8

Zarząd Kółka rolniczego w Boguchwale poszukuje

Dzierżawcy sklepu i trafiki

od 1-go marca 1906. — W roku 1905 sprzedano towarów za 12.000 koron. Kaucya 200 kor., przejęcie towarów po cenach własnych, czynsz płatny miesięcznie z dołu do 10-go każdego miesiąca, w razie niezapłacenia dwu rat kontrakt bezwarunkowo się rozwiązuje i sklep odbiera. Czynsz za wynajęcie lokalu sklepowego upłaca wydział Kółka. — Oferty do 20-go lutego pod adresem: **K. Angerman, Boguchwała.** 181 2

Każdy *kto chce pić doskonałą i bardzo pożywną kawe niechaj używa*

Kawy zdrowia

która zmieszana z $^1/_4$ *częścią kawy ziarnistej, zadowolni nawet najwybredniejszych smakoszy.*

OSOBOM wątłym, niedokrewnym i dzieciom należy podawać samą

Kawy zdrowia

bez dodatku ziarnistej.

1 kg. kosztuje tylko 80 ct. czyli 1 Kor. 60 hal.

Rzadka sposobność

DLA INTELIGENTNYCH PAŃ

do nabycia dobrze zaprowadzonego interesu. Kapitał potrzebny trzy tysiące koron. Zgłoszenia pod literą C. 1 do Administracyi »Głosu Narodu«. 134 3

Rządowo uprawniona

Fabryka wód miner. sztucznych i specjaln. leczniczych

pod firmą

K. RZĄCA i CHMURSKI

w Krakowie, ulica św. Gertrudy, L. 4.

wyrabia pod kontrolą komisyi Przemysłowej Tow. Lekarskiego krak., polecone przez toż Towarzystwo 3200

WODY MINERALNE SZTUCZNE

odpowiadające składem chemicznym wodom:

Bilińskiej, Gieshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Homburg, Kissingen,

tudzież specyalne lecznicze jak: litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną oraz wody mineralne normalne z przepisu prof. **Jaworskiego.** Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach penniki na żądanie darmo.

Od 1-go lub 15-go lutego

potrzebny lokal

parterowy składający się z 2 przestronnych ubikacyj i kuchni od frontu lub w podwórzu. — Zgłoszenia wraz z podaniem warunków pod „Związek" przyjmie Adm. „Głosu Narodu". 175 3

Potrzebny lokal

poszukiwany pod godłem **Związek** w ogłoszeniu zamieszczonem w tych dniach w **„Głosie Narodu"**, można będzie mieć od 1-go lub 15-go lutego, za zgłoszeniem się osobistem na ulicę Retoryka nr. 2, na Ipart. 195 2

150-200 koron dam

za wyrobienie mi posady etatowego woźnego w instytucyi autonomicznej lub rządowej. Dyskrecya poręczona. Oferty pod: J. L. K. do Administracyi „Głosu Narodu" do 30 b. m. 197 3

Legitymacye staropolskiego szlachectwa

przeprowadza, dokumenty rodzinne odszukuje, podania o godności dworskie przygotowuje: **Sz. Sz. Nr. 184 poste rest. Kraków.** 25 12

5000 mtr. kubicznych i więcej

drzewa bukowego

w okrągłym stanie jest do sprzedania loco stacya Nowy Targ. Wiadomość St. Krzeptowski G. Stanek Zakopane. 2605 30

SUBJEKT CUKIERNICZY

sklepowiec

władający również językiem niemieckim, potrzebny zaraz

Jan Michalik

Fabryka czekolady, Kraków.

Oferty listowe wprost. 200 10

Handel galanteryjny

w Krakowie

istniejący od 25 lat przy jednej z najbardziej ożywionych ulic, dający 50% zysku — jest z powodu zajęcia właściciela w innem przedsiębiorstwie DO SPRZEDANIA. Bliższa wiadomość: N. N. Kraków, Poselska 16, I. p. drzwi 5. — Gotówki potrzeba 6.000—8.000 zlr.

Wina węgierskie

znane ze swej dobroci, przeważnie

z własnych winnic

poleca

Magazyn Jul. Grossego

w Krakowie, Rynek I. 34.

Zarząd pasieki

Antoniego Kraińskiego w Jezierzanach

obok Czortkowa, wysyła miód prawy lipcowy wyborny w 5 kilowych blaszankach wszystko opłatnie w cenie 6 kor. 50 hal. Wysyła również miody pitne i miody owocowe odszczególnione na kilku wystawach a to: **Borówczak, Dereniak, Maliniak, Ożyniak, Porzeczniak, Poziomczak, Winogroniak i Wiśniak**, w 5 kilowych blaszankach wszystko opłatnie po cenach od 6 kor. 40 hal. do 6 kor. 80 hal. Cenniki na żądanie **gratis i franco.** 2380 15

Kraków: Plac Wielopole.

CYRK Sarrasani

W Sobotę dnia 20 stycznia 1906 r. Ali Kali Ogly przeciw Danzigerowi — Cyganiewicz przeciw Jankowi — Walka rozstrzygająca między **Lurichem a Bieńkowskim.**

Walka będzie trwać dotąd dopóki jeden z przeciwników nie zostanie pokonany.

Ceny miejsc: Krzesło w loży 5 kor., miejsce numerowane 4 kor, 1 miejsce 3 kor 2 miejsce 2 korony. Galerya 1 kor.

Kupię lub wydzierżawię

domek z ogrodem w Prądniku Białym lub Czerwonym. Zgłoszenia do Administracyi »Głosu Narodu« pod I. A. S. 196 3

Pomocnik handlowy

katolik, zdolny ekspedyent w wieku lat 22 do 25, znajdzie posadę w **handlu towarów łokciowych i bielizny**

JERZY WEISS

Nowy Sącz. 19



WDOWA

w średnim wieku, bezdzietna poszukuje posady jako gospodyni na plebanii lub u starszego pana. Wiadomość w Administracyi dziennika pod 153.

Emerytowany nauczyciel

poszukuje posady biurowej lub jakiego kolwiek innego zajęcia, za skromnem wynagrodzeniem. Zgłoszenia do Administracyi „Głosu Narodu"

Wydawca i Redaktor odpowiedzialny: Dr Antoni Beaupré
W Drukarni »Głosu Narodu« w Krakowie, pod zarządem S. Tomaszewskiego.